

SYDOZ, Liczne przełomy (ft. Asthma, DJ Falcon1

Nie chciany bo brudna dzielnia
Wytykany palcem
Wszyscy chcą nagle nawiązać nowe relacje
Fałszywe mordy na was założyłbym kastet
Ale mówiąc wulgarnie, mam wyje*ane totalnie

Znam słowa wartość, za siebie jestem pewien
Szanują mnie ludzie za prawdę jeden do jeden
Przygotowany na wszystko poznaje trasy szersze
Zmienia się koncepcja, pogląd myśli refleksja

Więc muzyka i jedynym antidotum
By nie dać się złapać w sidła miastowych pokus
Robię ruchy nie sprawdzam co się dzieje na bloku
To nie żadna pogarda, skupiam się na własnym kroku

Wyrabiam renome, na oście miano: poprawny
Byleby nie odje*ać, reszta mnie nie dotyczy
Nie widzę żadnych przeszkód, by uczulić deficyt
Pytają ile zarabiam, to chyba już nie wasz biznes